Nr 12. GRUDZIEN 1938 r.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ — KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

P. K. O. 63.540. W KIELCACH, UL. KS. B-PA BANDURSKIEGO 2. TELEFON 14-68. P. K. O. 63.432.

„GOTÓW! – SPRAWIE SŁUŻ!“

WYDAWNICTWO ORGANIZACYJNE DLA ODDZIAŁÓW.

Na radosne Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku
J. E. KSIĘDZU BISKUPOWI ORDYNARJUSZOWI
D-rowi CZESŁAWOWI KACZMARKOWI,
J. E. Księdzu Biskupowi Sufraganowi
FRANCISZKOWI SONIKOWI,
Przew. Księżom Asystentom, Szan. Członkom Współpracującym, Sympatykom, drogim Kierownictwom i członkom zwykłym najserdeczniejsze życzenia składają

KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ
KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.

Dział religijno-wychowawczy. **Nasz konkurs religijny.**

„Budujmy Polskę Chrystusową!“

W poprzedniem numerze okólnika ogłosiliśmy dla wszystkich członków **K.S.M.M. Konkurs Wiedzy Religijnej.** Regulamin konkursu rozesłaliśmy już. Teraz na najbliższem zebraniu plenarnem Kierownictwa zapoznają z nim wszystkich członków Oddziału, poczem będą oni zgłaszać się do udziału w konkursie.

Ponieważ udział w konkursie wymaga pewnej znajomości naszej organizacji, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Poznaniu ustalił, że w konkursie mogą wziąć udział ci druhowie, którzy przerobili „Pierwszą Książkę K. Z. M. M.“. Wiemy o tem, że nie wszyscy członkowie K.S.M.M., którzy chcą wziąć udział w konkursie, mają już próbę kandydacką poza sobą. I dlatego, by ułatwić im możność przerobienia zadania konkursowego, uważamy, że mogą oni jednocześnie z tematami konkursowemi przerabiać również „Pierwszą Książkę K.Z.M.M.“, z tem jednak, że ukończą ją i złożą próbę przed zakończeniem konkursu, t. j. przed 31 marca 1939 roku.

Spodziewamy się, że nie znajdzie się ani jeden drub, któryby nie zechciał naszej szczytnej ideologji, mówiącej o szerzeniu Królestwa Chrystusowego na ziemi — poprzez konkurs wiedzy religijnej — związać z obowiązkami życiowemi, z codzienną pracą zawodową, z działalnością w K.S.M.M.

Oczekujemy licznych zgłoszeń do konkursu.

Dział zawodowy. **Przysposobienie rolnicze.**

Uczmy się w zimie!

Praca w przysposobieniu rolniczem w roku 1938 została zakończona.

Większość naszych zespołów ukończyło ją z bardzo dobrym wynikiem. Świadczą o tem liczne nagrody, przyznane naszym zespołom za ich sumienną i dokładną pracę przez Powiatowe Komisje p. r. Nagrody te zachęcą naszą młodzież do dalszej, jeszcze wydatniejszej pracy w p. r.

Obecnie, w miesiącach zimowych, nowozgłoszone zespoły z całą energją winny się zabrać do pracy samokształceniowej. Bez przerobienia Kursów Staszica (II i III st.), bez zapoznania się z ogólnemi broszurami o p. r. (I st.) — praca na poletkach nie będzie mogła być dobrze prowadzona.

Dlatego też, po ukończonych kursach dla przodowników p. r., należy odrazu wziąć się do pracy samokształceniowej, którą wszystkie zespoły powinny traktować poważnie i ukończyć w przeciągu miesięcy zimowych, by na wiosnę z zapasem wiadomości teoretycznych mogły wyjść w pole.

DRODZY DRUHOWIE!

DROGIE DRUHNY!

Z dniem pierwszego stycznia nadchodzącego roku przestaję być Waszym generalnym sekretarzem. W tym więc charakterze odzywam się do Was, i do dawnych, równie drogich, członków S. M. P. (a jest ich taka wielka w diecezji gromada!) — po raz ostatni.

Przez piętnaście niemal lat z woli Boga, ujawnionej w rozkazie niezapomnianego i serdecznego przyjaciela młodzieży, ś. p. biskupa Augustyna Łosińskiego, — byłem Waszym przewodnikiem i wychowawcą. Bóg jeden tylko wie, z jak wielkiem drżeniem serca to nad wszelki wyraz wobec Boga i Ojczyzny odpowiedzialne i zaszczytne posłannictwo spełniałem. Od pierwszej chwili, poprzez cały ten długi okres pracy, Boga Wszechmogącego, Najświętszej Królowej Korony Polskiej i św. Stanisława Kostki nieustannie pomocy błagając — jedno miałem wielkie, gorące pragnienie: oddaną mi wiejską, robotniczą i rzemieślniczą młodzież w duchu szczerze Chrystusowym i w duchu szczerze polskim tak wychowywać, by ją „podnieść, uszczęśliwić“, by „nią cały kraj zadziwić!“

Świadom jestem, Druhowie i Druhny, tych niedoskonałości i braków, jakich pełne było wodzowanie moje nad Wami. Ufam jednak i wierzę mocno, że przebaczy mi je dobroć Boska i zapomni dobroć ludzka.

A teraz, gdym już tak przed Wami serce swoje otworzył, pozwólcie mi zaczętą wówczas, gdy Wam serdecznie za „jubileusz“ dziesięciolecia pracy mojej z Wami urządzenie dziękowałem — moją pieśń o Was, druhach moich, druhnach moich drogich, Waszej pracy dla Boga i Polski ofiarnej — dalej śpiewać.

W siną dal minionych lat długich okiem zamglonem patrzę... Od grodu biskupiego na diecezji całej obszar fanfary grają i wołanie głośne do młodzieży idzie:

„Hej, do apelu stańcie wraz, budować Polskę nową! — Sztandarem Waszym będzie krzyż, co ojców wiódł do chwały“.

Usłyszeli! W młode dusze wołanie to wpadło głęboko! Lecą! „Sprawie służ!“, „Gotów!“ do pracy w „S.M.P.“ — wołają! Naprzełaj, przez rowy, wody, góry, zasieki, haszcze przeszkód — zmęczeni, utrudzeni — biegną! Byle tylko pod tym sztandarem „budować Polskę polską, Chrystusową!“

W siną dal lat minionych patrzę...

Z bijącem sercem widzę, jak na wielu, wielu serjach rekolekcyj zamkniętych, duszy swej młodej umacnianiu całkowicie się oddają...; jak potem wzorem częstego zasilania się Chlebem Anielskim i upartego w dobrem charakteru w parafji się stają.

Z bijącem sercem widzę, jak potem, głęboką, a prostą wiarą porwani, mocni katolickim na świat poglądem, apostolską, pełną rycerskiej ofiarności, działalność szerzą; boje zdobywcze, boje zwycięskie o Chrystusowe panowania toczą...

To oni, druhowie nasi drodzy, druhny nasze drogie!

W siną dal lat minionych patrzę...

Radością wielką napełnieni, z Zarządami, Kierownictwami „Świetlic“ setki obchodzimy. Słabe światło lampy naftowej. Nieopalone! Ale gorąco od serc i mózgów, żądzą oświaty rozrzażonych! Referaty, odczyty, pogadanki, ankiety, dyskusje! Czytanie czasopism, książek! Śpiewy, deklamacje, urozmaicenia! Wre praca samokształceniowa!

Radością wielką napełnieni, za wieś, na słynne na całą Polskę ich poletka konkursowe idziemy. „Ano — rzecze jeden z nich — roboty jest sporo, ale będę miał z pewnością buraki pastewne wagi każdy siedm kilo!“. A potem — na wieś z powrotem — do sklepików tych, co to na kursie handlowym ze sztuką kupiecką z trudem się poznawali! Nieźle im pono idzie... A jeszcze do dziewcząt, co to tyle kursów różnych zawodowych przeszły. (A nie były takie łatwe te kursy!). Pięknie gospodarzą!

To one, druhny nasze kochane, to oni, druhowie nasi kochani!

W siną dal lat minionych patrzę...

Na dużej polanie w lesie maszt. Łopoce flaga narodowa... Słychać śpiew, okrzyki. Komenda krótka, stanowcza. Chwila skupienia. A potem okrzyk kilkudziesięciu, setki prawie: hurra! Znów komenda, ćwiczenia... To ich obozy. Ducha i ciało ćwiczą! Pracują tu ciężko! A potem — po powrocie na wieś, do miasta — to samo w Oddziałach! Bo — w zdrowem ciele — zdrowy duch!

Mienią się kolorami tęczy w słońcu stroje krakowskie; furkocą na wietrze pęki wstążek różnokolorowych; ciągnie się długi, długi sznur zielonych rogatywek i mundurów; łopocą nad głowami amaranty sztandarów; grają marsze orkiestry. Zlot! Zlot! Defilada! Defilada młodej, katolickiej Polski! A ludzie patrzą, łzy w oczach mają i błogosławią!

To oni, druhowie nasi najmilsi, druhny nasze najmilsze!

To oni, radość nasza i wesele nasze wielkie!

To oni, przyszłość i nadzieja Bożej i Polski sprawy wielka!

Budują Polskę polską, Chrystusową!

Za nic im wszelkie przeszkody! I zbudują!

— — — — — — — — — — — —

O lata szczęśliwe młodości kapłańskiej, wśród takiej młodzieży przeżyte! Niemasz na świecie zacniejszej, niemasz młodzieży ofiarniejszej — nad młodzież K.S.M.!

— — — — — — — — — — — —

Odchodząc, zapewniam Was, Druhowie, Druhny, że nigdy Was nie zapomnę. Z dumą wspominał będę, że miałem wielki zaszczyt być Waszym sekretarzem generalnym.

Gdy z woli Najdostojniejszego Arcypasterza - Protektora, wielkiego dusz młodych miłośnika, nowi ludzie moje zajmą miejsce, okażcie im tyle miłości i życzliwości, ileście mnie ich okazywali.

— — — — — — — — — — — —

Do widzenia z wieloma z pośród Was w skończonym i otwartym — już w krótkim czasie — Dobromyślu! A pracy mojej dla Was i pieśni o Was i Waszej pracy — nigdy nie skończę!

„Gotów!“ — druhowie!

„Sprawie służ!“ — druhny!

Ks. MIECZYSŁAW POŁOSKA.

Dział oświatowy. **Meta już blisko!**

A w Dobromyślu — stale naprzód!

Wiadomo Wam już, druhowie drodzy, druhny drogie, w jak niezwykle szybkim czasie powstały mury i w obecnej chwili wykańcza się już gmach Waszego Uniwersytetu Ludowego w Dobromyślu. Wiecie wszak, że poza datkami od Was, płynęły na ten cel ofiary różne — skromne, a nieraz bardzo hojne — w pieniądzach i naturze ze wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny. Że przecież nagromadziliśmy już trzy czwarte potrzebnych pomocy naukowych, sprzętów i urządzeń gospodarczych, a do kaplicy zebrano tyle naczyń, szat i przedmiotów liturgicznych, że będzie ona należała do najlepiej zaopatrzonych kaplic w diecezji. Dodamy jeszcze, by tem większą radością serca Wasze kochane napełnić, że w dniu, w którym te słowa piszemy, do kasy budowlanej wpłynęło dwadzieścia przeszło tysięcy złotych... I wierzymy, gorąco w to wierzymy, że rychło, rychlej, niżby na to ludzkie rachuby pozwalały, budowę Dobromyśla — słusznie przez kogoś „wielką sprawą szczerze polskiej katolickiej kultury ludowej“ nazwanego — skończymy. I znowu rychło potem, tak jak teraz na budowę, posypią się i popłyną ofiary, powstaną fundacje dla zaspokojenia potrzeb, związanych z prowadzeniem i utrzymaniem Dobromyśla. Jesteśmy pewni, że tak będzie. Jesteśmy o to spokojni. Widzieliśmy bowiem i stale widzimy rękę cudowną Opatrzności w tej sprawie.

W ostatnim sezonie budowlanym dokonano w Dobromyślu: w środkowym budynku założono centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizację; w kaplicy sklepienie, w hali sportowej sufit; we wszystkich trzech budynkach i przejściach do nich wmurowano i oszklono okna.

Pozatem jeszcze w grudniu tego roku wszystkie żeńskie Oddziały — stosownie do uchwały Zjazdu Delegowanych — nadeślą dla Dobromyśla piękne poduszki.

Dział organizacyjny. **Zakończenie roku pracy w Oddziałach.**

Walne Zebranie.

Kończy się rok kalendarzowy, a z nim razem zamyka się jeszcze jeden okres naszego życia, jeszcze jeden okres pracy. Żeby okres ten był rzeczywiście zamknięty, trzeba zakończyć wszelkie sprawy, załatwić nierozwiązane zadania, uporządkować te, które wymagają jeszcze dalszego zajęcia się nimi. Dlatego też jeszcze w grudniu Kierownictwa przygotują się do odbycia — w myśl art. 28 statutu K.S.M.M. i K.S.M.Ż. — w miesiącu styczniu dorocznego Walnego Zebrania. Przygotowanie to będzie polegać na:

1) przejrzeniu księgowości Oddziału i uzupełnieniu w niej braków i usterek. Należy: a) sprawdzić wszystkie rachunki i chociażby częściowo uregulować długi w Centrali Diecezjalnej za pobrane materjały w Składnicy i składki roczne; b) do ksiąg protokularnych, o ile są zaległości, wpisać protokuły; c) posegregować nadeszłe pisma według księgi korespondencyjnej;

2) przejrzeniu programu pracy, uchwalonego przez poprzednie Walne Zebranie. Kierownictwo, które winno było go wykonać zastanowi się: a) czy wszystko zostało wykonane, jeżeli nie — to dlaczego? b) co przeszkodziło w wykonaniu programu? c) czy starali się członkowie Kierownictwa usunąć trudności? z jakim skutkiem? i t. p.

3) przygotowaniu programu pracy i opracowaniu budżetu na rok 1939 ty, które Kierownictwo przedstawi do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu;

4) przygotowaniu sprawozdań przez poszczególnych członków Kierownictwa — każdy ze swojego działu;

5) przedstawieniu nowych członków Kierownictwa, których część (co dwa lata) winna być zastąpiona innemi,

6) ustaleniu terminu Walnego Zebrania, który nie może być **późniejszy niż 15 stycznia;**

7) zaproszeniu na Walne Zebranie Księdza Asystenta, Rodziców i Członków współpracujących.

Walne zebranie jest bardzo ważnym momentem w życiu Oddziału i dlatego do odbycia go trzeba należycie się przygotować.